

Anarchiści starli się z policją przy granicy Austrii

9 maja 2016

Jak poinformowała niemiecka policja, w starciach z demonstrantami w Berlinie zostało rannych co najmniej 13 policjantów. „W tym momencie wiadomo, że 13 funkcjonariuszy zostało rannych. Zatrzymano ponad 40 osób (głównie na krótki czas)” – poinformowała berlińska policja na „Twitterze”. Ponad tysiąc zwolenników prawicy protestowało w sobotę w stolicy Niemiec przeciw przyjmowaniu imigrantów. Domagali się ustąpienia ze stanowiska kanclerz Angeli Merkel. Uczestnicy wiecu skandowali: „Merkel musi odejść” i „Narodem jesteśmy”. W dwóch kontrademonstracjach „na rzecz otwartości i tolerancji”, zorganizowanych przez lewicę i Kościół ewangelicki, uczestniczyło 7 tys. osób. Niektórym uczestnikom protestów udało się przerwać kordon policyjny dzielący uczestników marszu prawicy i ich przeciwników z lewicy. Policja użyła gazu łzawiącego. Porządku na trasie przemarszu pilnowało 1700 policjantów.[SN]

Z kolei w sobotę 7 maja, dziesiątki zamaskowanych anarchistów starło się z policją, która chciała zablokować ich pochód w stronę granicy Austrii. Anarchiści zaprotestowali przeciwko unijnej polityce wobec uchodźców i nie otwierania przed nimi granic, oraz przeciw protestom antyimigranckim odbywającym się tego dnia w Berlinie. Około 200 policjantów ruszyło naprzeciw grupie 80 anarchistów zamaskowanych w hełmy motocyklowe i maski przeciwigazowe, którzy zaczęli rzucać w stronę gliniarzy cegły, kamienie i petardy. Agencja ANSA podaje że około 20 protestujących zostało zatrzymanych, a rannych zostało 4 policjantów.[GW0]

W tym czasie setka policjantów została postawiona w stan gotowości przy granicy z Austrią, na niebie krążyły policyjne

helikoptery. Protestujący rozdzielili się na dwie grupy, które blokowały trasę kolejową oraz autostradę, przyczyniając się do licznych opóźnień i paraliżu komunikacyjnego. Policja ponownie przypuściła atak i zepchnęła anarchistów na stronę włoską. W tym czasie po stronie austriackiej zebrało się kilkuset protestujących, pragnących połączyć się z towarzyszami po drugiej stronie.[GW0]

Kamery telewizji RAI uchwyciły liczne akty niszczenia infrastruktury kolejowej, walki z policją i skuteczne blokowanie szlaków komunikacyjnych pomiędzy dwoma państwami. Włoska policja nie była w stanie podać liczny aresztowanych i rannych, prasowe doniesienia mówią o liczbie 600 protestujących. Dziennik Corriera della Sera doniósł, że protest po włoskiej stronie zorganizowała grupa anarchistów z Trydentu i ich zamiarem było przyciągnięcie protestujących z innych krajów.[GW0]

Demonstracja, składająca się również z pokojowych demonstrantów pod tęczowymi flagami, rozpoczęła się po tym jak rząd Austrii oświadczył, że uszczelni granicę przed uchodźcami idącymi z krajów bałkańskich w stronę północnej Europy by przekierować ich w stronę Włoch. Wcześniej tego dnia, austriacki minister spraw wewnętrznych, Wolfgang Sobotka, powiedział że kontrola w okolicy Merano zostanie połączona, jeżeli Włochy zaczną rejestrować u siebie uchodźców co ma powstrzymać ich napływ do Austrii. Rząd z Wiednia wycofał się z planów budowy umocnień wzdłuż granicy w okolicy przełęczy Brenner, oświadczając że wróćą do projektu jeżeli będzie taka potrzeba. Przełęcz Brenner jest dla Europy ważnym szlakiem komunikacyjnym, tranzytowym i handlowym, przez który rocznie przejeżdża 2 miliony pojazdów.[GW0]

Włoski minister ds. wewnętrznych, Angelino Alfano odniósł się z entuzjazmem do oświadczenia Sobotki. Gdy wizytował miejscowość Ventimiglia przy granicy z Francją powiedział, że centra dla uchodźców powinny być zamykane aby zniechęcić

pozostałych. „Uchodźcy muszą sobie uświadomić, że nie mogą wkroczyć do Francji z Ventimiglia, ponieważ nie chcemy dawać im ślepej nadziei oraz dlatego, że przemieszczanie się z Włoch w stronę krajów Europy zachodniej, może przyczynić się do podjęcia przez rządy decyzji o wzniesieniu murów wzdłuż granic” – powiedział Alfano na konferencji prasowej.[GW0]

Coraz więcej osób we Francji i w Niemczech ma nieprzychylną opinię na temat islamu i uważa, że ta religia stała się zbyt widoczna w ich krajach. Sondaż ośrodka badawczego IFOP dla „Le Figaro” wykazał, że 47 procent Francuzów i 43 procent Niemców uważa, że społeczność muzułmańska stanowi „zagrożenie” dla tożsamości narodowej. Dwie trzecie badanych Francuzów i połowa Niemców uważa również, że islam stał się zbyt „wpływowy i widoczny”. W tym samym badaniu w 2010 roku 43 procent Francuzów uważało islam za zagrożenie, a 55 procent stwierdziło, że jest zbyt widoczny. „Ten sondaż wzmacnia poczucie, że wizerunek islamu stanowi poważne wyzwanie dla francuskich muzułmanów – powiedział „Le Figaro” Anouar Kbibech, prezes Conseil Français du Culte Musulman (CFCM, Francuskiej Rady Kultu Muzułmańskiego) w reakcji na badanie. – Ze względu na tragiczne wydarzenia, których doświadczyliśmy, ryzyko utożsamienia islamu z terroryzmem jest realne. Niestety, ten sondaż to potwierdza”.[E]

Jednak według dyrektora działu opinii w ośrodku IFOP, Jérôme’a Fourqueta, niedawny rozlew krwi w stolicy Francji nie jest jedynym czynnikiem, który odgrywa tutaj rolę. „Pogorszenie wizerunku islamu we Francji nie zostało wywołane przez ataki, nawet jeśli te zdarzenia się do tego przyczyniły. To, czego jesteśmy świadkami, to raczej rosnący sprzeciw francuskiego społeczeństwa w stosunku do islamu. Podobnie było w przypadku wyborców Frontu Narodowego i części prawicy, lecz obecnie rozszerza się to na Partię Socjalistyczną” – powiedział.[E]

Socjalistyczny premier Francji Manuel Valls wyraził poparcie dla zakazu islamskich chust na uniwersytetach, zgodnie z zasadami świeckości kraju, które oddzielają instytucje

państwowe i religijne. Muzułmańskie zasłony są już zakazane w szkołach państwowych, wraz ze wszystkimi innymi „widocznymi religijnymi znakami”. Chociaż komentarze Vallsa wywołały gwałtowną reakcję w jego partii, odzwierciedliły również zmianę postawy części lewicy wobec islamu. „Po lewej stronie są tacy, którzy czują, że Republika była zbyt łagodna wobec islamu i chcą z tym skończyć – uważa Fourquet. – Oznaką tego jest mocna retoryka Manuela Vallsa. Lewica jest podzielona w tej sprawie. W końcu budzi się walcząca forma świeckości, starająca się odeprzeć wpływ religii, który uważa za zbyt dominujący”.[E]

Analityk wskazał również, że wyniki badania w Niemczech dowodzą, że problem nie dotyczy tylko Francji. Liczba Niemców, którzy uważają islam za zagrożenie dla tożsamości narodowej również wzrosła od badania z 2010 roku, chociaż tylko o 3%. Sondaż IFOP pokazał, że ponad dwie trzecie respondentów w obu krajach myśli, że muzułmanom nie udało się zintegrować ze społeczeństwem, a za tę sytuację 67 procent Francuzów i 60 procent Niemców obwinia ich odmowę dostosowania się do lokalnych wartości i zwyczajów. „Pomimo tego, że oba te kraje mają bardzo różną historię imigracji, wyrównanie francuskich i niemieckich opinii pokazuje, że te ważne kwestie stwarzają podobne problemy w całym zachodnim społeczeństwie” – powiedział Fourquet. Podczas gdy Francja ma największy odsetek muzułmanów w Unii Europejskiej (szacowany na 7,5% ogółu ludności), w Niemczech mieszka największa ich liczba – 4,8 mln osób według najnowszych szacunków Pew Research Center.[E]

Źródło: pl.SputnikNews.com [SN], GrecjaWOgniu.info [GW0], Euroislam.pl [E]

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net